

# Józef Grzywaczewski

---

## Imperium Romanum - jego rozkwit i upadek w ujęciu Sydoniusza Apolinarego

---

Nurt SVD 47/2 (134), 255-272

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Imperium Romanum - jego rozkwit i upadek w ujęciu Sydoniusza Apolinarego

Józef Grzywaczewski



Kapłan diecezji siedleckiej, w latach 1998-2013 rektor Polskiego Seminarium w Paryżu, od 2013 profesor UKSW, autor publikacji patrystycznych. Ostatnio wydane książki: *La relation du Fils au Père dans les conceptions théologiques des origines au Concile de Nicée*, wyd. I Paryż 2010, wyd. II Paryż 2012; *Prayer of God's Friend according to Clement of Alexandria*, Lublin 2012; *Appointing Bishops in the First Centuries*, Lublin 2013.

Wiadomo, że Europa, szczególnie zachodnia, zbudowana jest na dziedzictwie kulturowym Grecji i Rzymu. Dlatego sięganie do starożytności wydaje się być niejako naturalnym odruchem Europejczyka, gdyż jest to sięganie do własnych korzeni. Dla historii Europy ważna jest cała starożytność, ale także okres przejściowy od Cesarstwa Rzymskiego do średniowiecza, kiedy zaczynały się formować nowe narody oraz struktury polityczne i społeczne. Krajem, który – jak się wydaje – najwięcej przejął ze starożytnego dziedzictwa, była Francja, czyli dawna Galia; tu przejście od Cesarstwa do państwa Franków dokonywało się nie bez walk i zaburzeń, ale nie było całkowitej zapaści kulturowej.

Autorem, który stanowi swego rodzaju pomost pomiędzy rzymskim światem, który upada, a nowym, który już się pojawił, ale jeszcze nie zaczął tworzyć własnej specyfiki – jest Sydoniusz Apolinary (ok. 430-486). Pochodził z rodziny senatorskiej, w młodości zdobył wykształcenie retoryczne, ożenił się z Papianillą, córką Avitusa, który później został cesarzem. Pozostawił po sobie utwory poetyckie oraz sto czterdzieści siedem listów<sup>1</sup>. Jego życie i twórczość dzieli się wyraźnie

<sup>1</sup> W niniejszym artykule wykorzystano teksty Sydoniusza: A. Loyer (tłum., red., wstęp), *Sidoine Apollinaire*, t. I – *Poèmes*, t. II i III – *Correspondance*, Paryż 2003. Fragmenty z pism Apolinarego podane są w tłum. własnym. Przy cyto-

na dwie części: pierwsza to okres, gdy jako człowiek świecki pełnił wysokie funkcje państwowe, był przez pewien okres prefektem Rzymu. Drugi okres rozpoczął się ok. 470 roku, gdy znalazł się w służbie Kościoła, zostawszy biskupem. Było to zjawisko typowe dla owego czasu. Zapewne liczni historycy podzielają pogląd J. Daniélou:

„Podczas kiedy Cesarstwo Rzymskie słabło i rozpadało się, kawałek po kawałku, a wraz z nim upadała większość instytucji, na których się wspierała antyczna cywilizacja, Kościół trzymał się jako jedyny albo prawie jedyny. W nim właśnie lud chrześcijański stopniowo przyzwyczaił się szukać oparcia i na niego liczyć w nadziei przeżycia”<sup>2</sup>.

Wielu wysokich urzędników, zarówno tuż przed upadkiem Rzymu, jak i po, wybierało stan duchowny, który dawał możliwości działania w sferze społecznej, charytatywnej, naukowej, duszpasterkiej, a także politycznej.

Pisma Sydoniusza zasługują na uwagę ze względu na ukaazywanie specyfiki kultury łacińskiej<sup>3</sup>; zawierają liczne informacje na temat życia w Galii, częściowo w Rzymie, rzucają też światło na rolę chrześcijaństwa w momencie, gdy upadał stary porządek, a pojawiały się zręby nowej sytuacji w Europie<sup>4</sup>. Jego pisma były dotychczas w Polsce mało znane, podczas gdy we Francji od najdawniejszych czasów stanowiły przedmiot studiów. Ostatnio jednak ukazało się ich polskie tłumaczenie<sup>5</sup>, co na pewno ułatwi do nich dostęp i cytowanie, głównie w pracach dotyczących literatury oraz historii.

---

waniu: skrót *Corresp.* oznacza „korespondencję”, pierwsza cyfra rzymska oznacza „księgę” (jest ich dziewięć), druga – „numer listu”, trzecia – „paragraf listu cytowanego”.

<sup>2</sup> J. Daniélou, H.I. Marrou, *Historia Kościoła*, tłum. M. Tarnowska, t. I, Warszawa 1984, s. 306. Por. N. Davies, *Europe*, Oxford 1996, s. 281-284.

<sup>3</sup> H. Inglebert, *Les Romains chrétiens face à l'histoire de Rome*, Paris 1996, s. 672: „Chez Sidoine Apollinaire on retrouve la Rome archaïque des virtus ainsique que la Rome impérialiste des conquêtes de la République et de l'Empire”.

<sup>4</sup> O. Boulnois, *L'Église gardienne de la culture (V<sup>e</sup> -VII<sup>e</sup> siècle)*, [w:] J. Duchesne (red.), *Histoire chrétienne de la littérature*, Paris 1996, s. 221: „En Gaule, une tradition poétique poursuit son développement. Sidoine Apollinaire en est le plus illustre représentant [...]. Il s'y révèle à la fois un esprit subtil, un aristocrate viscéralement romain, pour qui Rome et l'Église ne font qu'un, et un passionné de littérature [...]. Ses lettres constituent un document précieux sur les rapport tourmentés entre les barbares et les Romains”.

<sup>5</sup> S. Apolinary, *Listy i wiersze*, tłum. M. Brożek, Kraków 2004. Zob. bibliografia na temat S. Apolinarego opracowana przez M. Starowieyskiego.

## 1. Dominująca rola Rzymu w starożytności

Wśród poematów na szczególną uwagę zasługują panegiryki sławiące Rzym i ukazujące jego wyjątkową rolę. Do takich należy Pieśń VII, którą Sydoniusz (mający wówczas około 25 lat) wygłosił w Rzymie, w 456 roku, na cześć pochodzącego z Galii cesarza Avitusa<sup>6</sup>, swego teścia. Przytaczamy jej fragment:

„Pewnego dnia Ojciec istot najwyższych spojrział z góry na ziemię. W tym momencie wszystko ożyło. By zwołać zgromadzenie bogów, wyruszył Hermes, wymachując skrzydłami (...). Ojciec istot najwyższych spokojnie zasiadł na królewskim tronie, potem wokół zasiedli inni bogowie (...). I oto ujrzano postać Rzymu zstępującą z wysokości niebieskich, dostojnym krokiem, z głową upuszczoną, z oczami zwróconymi ku ziemi, z włosami opadającymi w dół od czubka głowy (...). Gdy zbliżyła się, padła na kolana przed Gromowładnym i Sprawiedliwym i rzekła: *Ojcze święty, biorę Cię na świadka oraz całą potęgę boską, którą posiadam, że obarczona moim wyjątkowym przeznaczeniem, zazdroścę małym i pokornym (...). Ostrze mojej włóczni siało postrach pod niebem libijskim, nałożyłam jarzmo perfidnym Kartagińczykom, przed moim Tybrem drżał Ganges w Indiach, Phasis w ziemi Kolchów, Arexes w Armenii, Ger w Etiopii i Tanais w kraju Getów (...). Oto są moje zdobycze na ziemi, równie liczne są morza i narody odległe. Cezar zaniósł moje znaki zwycięskie do Brytanii i Kaledonii, wprawił w popłoch Szkotów, Piktów i Sasów. Jeszcze szukał wrogów, lecz granice natury nie pozwoliły mu ich znaleźć*”<sup>7</sup>.

Tak oto młody poeta ukazuje potęgę Rzymu, która „z woli samego Boga” rozciągała się na cały świat, jednakże ostatnio poniesione klęski każą przypomnieć wyrocznie, według której dwanaście kruków, jakie ujrział Romulus, miało symbolizować dwanaście wieków trwania Imperium Rzymskiego. Rzym przedstawiony jest jako niewiasta, bowiem po łacinie *Roma* jest rodzaju żeńskiego, jak zresztą wszystkie nazwy miast. W poetyckiej wizji Rzymu – *Roma bellatrix*, jaką ukazuje Sydoniusz, dostrzega się echo dawnych poematów, głównie Wergiliusza<sup>8</sup>, który wzorował się na Newiuszu i Eniuszu<sup>9</sup>. Ten pełen patosu

<sup>6</sup> Zob. A. Loyer, *Recherches historiques sur les Panegyriques de Sidoine Apollinaire*, Paris 1956, s. 35.

<sup>7</sup> Carmen VII, 15-20, 35-55, 70-75, 85-90.

<sup>8</sup> Wergiliusz, *Eneida* I, 235; I, 259-295; VI, 790-805; XII, 140-150; 155-170; 565-170.

<sup>9</sup> Podobną wizję przedstawiają Newiusz w *Belli punici carmen* i Eniusz w *An-*

panegiryk ujawnia, że wśród Rzymian, dotąd pewnych siebie, zaczęło się pojawiać pytanie, czy przypadkiem nie nadchodzi koniec ich panowania. Mówca wprost podejmuje to zagadnienie w dalszej części swego przemówienia. Gdy postać Rzymu skończyła dość długi hymn na swoją cześć, przyznała się do swego nieszczęścia: „Oto kiedyś skarżyłam się, że cały świat był dla mnie za mały, a teraz nawet w murach samego miasta Rzym nie znajduję bezpieczeństwa. (...) Tu urwała, gdyż łzy stłumiły jej głos”<sup>10</sup>. Wobec łkania największej potęgi świata poruszenie nastąpiło wśród zgromadzonych na posiedzeniu bogów. Głos zabrał Jowisz:

„Przeznaczenie, które wszystkim kieruje, a także ja sam, nie cofamy raz podjętych decyzji. Na szczytach zawsze wieje wiatr, a los (*fortuna*) czasem zazdrości wspaniałej mocy, jaką cię obdarzyliśmy. Dlatego, pomimo chwilowych nieszczęść, zachowaj odwagę (...). Jest wprawdzie rzeczą dziwną, że zostałam pokonana, ale nikt nie będzie się dziwił, gdy znowu zaczniesz zwyciężać”<sup>11</sup>.

Po tym ogólnym zapewnieniu o wyjściu z kryzysu Jowisz przechodzi do konkretnych wskazań, w jaki sposób Rzym ma odzyskać zachwianą pozycję w świecie:

„Posłuchaj. Jest w mojej własności kraj, który szczyci się braterstwem krwi z łacinnikami, ziemia słynna z herosów. Natura obdarzyła ją hojnie swymi darami (...). Ten kraj to Owernia. Kto tam mieszka, nie ulegnie nikomu w walce pieszo ani na koniu (...). Uczyniłem mieszkańców Owernii mocnymi z uwagi na ród Avitusa, którego przeznaczyłem na obrońcę rzymskich praw (...). Tego męża, Rzymie strapiony, daję tobie, w czasie, gdy na rozległych przestrzeniach Galii rozlega się wołanie o dzielnego władcę (augusta)”<sup>12</sup>.

Panegiryk, jako formę literacką, na pewno można uznać za udany; natomiast nie wiadomo, w jakim stopniu autor, a także słuchacze wierzyli, że rzeczywiście nowy cesarz okaże się darem bogów

---

*nales*. Innym źródłem inspiracji mogły być panegiryki Stacjusza na cześć cesarza Domicjana, Klaudiusza na cześć cesarza Honoriusza, Auzoniusza na cześć cesarza Gracjana. Zob. R. Pichon, *Histoire de la littérature latine*, Paris 1930, s. 92-120.

<sup>10</sup> Carmen VII, 95.

<sup>11</sup> Carmen VII, 125-135.

<sup>12</sup> Carmen VII, 155 i 585.

i umocni pozycję kraju<sup>13</sup>. W istocie *panowanie* Avitusa trwało tylko kilka miesięcy. Zginął on w toku walk wewnętrznych; pokonał go na terenie Italii Majorianus razem z Ricimerem, rzymskim dowódcą pochodzenia germańskiego. Nieco później Avitus, gdy powracał do Galii, nagle zmarł (456); przypuszcza się, że mógł go zabić Ricimer. Jego następcą został Majorianus (457), mianowany przez cesarza Wschodu, ale otrzymał tylko tytuł *magister utruisque militiae*, nie zaś *caesar* ani *augustus*. Majorianus skutecznie walczył z barbarzyńcami, wyparł ich z części Galii i zawarł z nimi pokój. Wydał kilka dekretów mających na celu uzdrowienie sytuacji w kraju<sup>14</sup>. Senat rzymski przyznał mu tytuł cesarza, ale Konstantynopol tego nie potwierdził. W 458 roku w Lyonie odbyły się uroczystości z racji odzyskania Galii. Wtedy Sydoniusz również na jego cześć wygłosił panegiryk:

„Zwycięzco, przybywasz jako jedyna nadzieja uciśnionego świata. Spójrz na twe miasto, Lyon, które wycieńczone cierpieniem bez miary, błaga o odpoczynek. Ty niesiesz mu pokój i dodajesz odwagi. Doświadczyliśmy zniszczenia i pożarów, ty niesiesz nam życie. Pamiętamy jeszcze nasze nieszczęścia, ale oto wróciła radość”<sup>15</sup>.

Można się dziwić, że Sydoniusz, nie zważając na przestępstwo, jakiego się dopuścił Majorianus na jego teściu, przeszedł na jego stronę. Możliwe, że znał szczegóły dotyczące detronizacji Avitusa, a nie znał okoliczności śmierci. Z drugiej strony radość z pokonania najeźdźców była wielka, ludność Galii wiązała nadzieję z osobą Majorianusa co do przyszłości cesarstwa. Galia, chociaż kiedyś została podbita przez Cezara, to jednak uległa romanizacji i latynizacji, szczególnie tzw. wyższe sfery – politycy, właściciele posiadłości ziemskich, intelektualści. Dlatego w kontekście inwazji plemion germańskich ludzie spontanicznie identyfikowali się z Rzymem i bronili Cesarstwa jako własnego.

<sup>13</sup> E. Gibbon, *Histoire du déclin et de la chute de l'empire romain*, tłum. M. Baridon, Paris 1983, s. 1048: „Cette composition, quoique récompensée d'une statue de cuivre, fait peu d'honneur à son génie et sa véracité. Le poète, si toutefois on peut lui prostituer cet honorable nom, s'étend avec exagération dans cet ouvrage sur les mérites de son beau père et de souverain; et sa prédiction d'un règne long et glorieux fut bientôt démentie par l'événement”.

<sup>14</sup> E. Gibbon, *Histoire du déclin...*, dz. cyt., s. 1050: „L'empereur Majorien a mérité les louanges de ses contemporains et celles de la postérité, et nous les trouvons exprimée d'une manière énergique et concise par un historien judicieux et impartial: Adoré de ses sujets et redouté de ses ennemis, il a surpassé dans toutes les vertus, tous les princes qui ont régné avant lui sur les Romains”.

<sup>15</sup> Carmen V, 575-580.

Radość ze zwycięstwa, jakie Majorianus odniósł w południowej Galii, nie trwała długo. Po uroczystościach nowy władca, ufny w swoje siły, udał się do Rzymu na czele stosunkowo małego oddziału wojska. Przestrzeń pomiędzy Lyonem a stolicą wydawała się bezpieczna. Jednakże po drodze zaatakował go Ricimer na czele *swojej* armii, podobno znęcał się nad nim osobiście przez kilka dni, a w końcu go zabił (461). To świadczy o wewnętrznym kryzysie państwa; w owym czasie posiadało ono jeszcze dość duży potencjał militarny i gospodarczy, ale wewnętrzne konflikty nie pozwalały na racjonalne wykorzystanie istniejących możliwości. Powszechnie wiadomo, że faktyczną władzę sprawował Ricimer, człowiek na swój sposób oddany Cesarstwu, bo cały czas walczył w jego obronie, ale jednocześnie usuwał cesarzy jednego po drugim i niszczył wszystko, co mogło mu zagrozić<sup>16</sup>. Jego pozycję wzmacniało to, iż w owym czasie wśród żołnierzy, a także oficerów coraz więcej osób było pochodzenia germańskiego<sup>17</sup>.

Dramat polegał na tym, że rodowici Rzymianie zajmujący wysokie stanowiska, przewidując upadek Cesarstwa, wchodzili w tajne układy z przywódcami germańskimi, chcąc zyskać ich życzliwość na okoliczność, gdyby oni przejęli władzę. Zwyczajni żołnierze nie mieli zapędu do walki z wojskami germańskimi (bliskimi im etnicznie) w obronie odległego Rzymu, z którym nie czuli się związani emocjonalnie, a którego upadek także mogli przewidywać.

## 2. Relacje między Rzymem a Konstantynopolem

Na miejsce Majorianusa Ricimer w listopadzie 461 *kazał* żołnierzom ogłosić cesarzem Libiusza Sewera, a rządzić zamierzał sam. Ponieważ nie mógł odeprzeć nasilających się ataków, uznał za konieczne

<sup>16</sup> Ricimer, jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci, wykazał wielkie zdolności jako wódz, dzielnie walcząc z Wandalami na Sycylii i w Afryce. Faktycznie zdobył władzę na Zachodzie, *ustanawiał* cesarzy i usuwał ich. Historycy nazywają go *kingsmaker*, a mimo to nie odważył się sięgnąć po tytuł ni *augustus*, ni nawet *caesar*, ponieważ był germańskiego pochodzenia i wyznania ariańskiego. Zob. *Encyclopedia Britannica*, t. X, s. 56; *Dictionary of Greek and Roman Biography and Mythology*, t. III, Wydawnictwo Smith 1870, s. 653; G. Lucam, *Ricimer, un barbare au service de Rome*, Paris 1986; G. Lucam, *L'Agonie de Rome: un barbare maître de l'Occident 455-472*, Klincksieck-Paris, 1992.

<sup>17</sup> Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1969, s. 145: „Same armie rzymskie rekrutowały się w wielkiej mierze ze źródeł barbarzyńskich i przed upływem IV stulecia najwyższe stanowiska w cesarstwie stały dla nich otworem; zajmowali je Stylichon, Ricimer, Odoaker (...) dawniejsza rzymska warstwa obywateli ustawicznie się kurczyła”.

nawiązać kontakt z Konstantynopolem. W tym celu, w listopadzie 465 roku, zabił *swego cesarza*, a wówczas przybył z Konstantynopola Antemiusz mianowany *augustem* przez Leona, cesarza Wschodu (467). Był to człowiek kompetentny do tego urzędu: pochodził z najwyższych sfer greckich, posiadał wykształcenie tak w zakresie literatury, jak i filozofii, a przede wszystkim duże doświadczenie jako wódz i polityk. Co najważniejsze: był wspierany przez dwie armie greckie: morską i lądową<sup>18</sup>.

Tym razem znowu o panegiryk poproszono Apolinarego, co pośrednio świadczy, że albo nie było w pobliżu cesarza wielu dobrych poetów, albo unikali oni kontaktów z dworem w obawie, by naraziwszy się nieuważnym posunięciem nie stracić życia. Sydoniusz miał już doświadczenie w tego rodzaju sprawach; możliwe, że za poprzednich cesarzy nie angażował się zbyt mocno w politykę. Na cześć nowego władcy Apolinary powiedział między innymi:

„Oto do bogini, daleko na Wschodzie, do pałacu jutrzeńki (*domus aurorae*), zbliża się postać Rzymu. Ona podrywa się ze swego tronu i woła: *Z czym przybywasz, stolico świata? Czego żądasz?* Postać Rzymu odpowiedziała w sposób łagodny, lecz zdecydowany: *Nie domagam się zwrotu ziem w dalekich krajach (...). Daj mi bohatera, który nie jest pogrążony w gnuśności i nie szuka wygód (...). Proszę o Antemiusza. Oto moje jedyne życzenie.* Bogini odrzekła: *Ja również potrzebuję niezwykłego wodza. Bądź dobrej myśli, razem poprowadzimy nasze szyki (...).* Po czym nastąpiła zgoda. Rzym otrzymał władcę według swego życzenia”<sup>19</sup>.

Niewiasta Rzym poprosiła boginię, by Antemiusz został teściem Ricimera, któremu nadano tytuł patrycjusza rzymskiego. Istotnie, córka cesarza Alypia została za niego wydana, pomimo, iż powszechnie wiedziano o jego przestępstwach, ale wiedziano też, że on miał faktyczną władzę nad armią rzymską; ślub odbył się w styczniu 468 roku, ale nie złagodziło to postawy barbarzyńskiego generała. Tuż po tym ślubie do Rzymu przybył Sydoniusz, o czym pisze w jednym z listów<sup>20</sup>.

Mówca starał się pozyskać względy nowego władcy, na pewno w jakimś stopniu wyrażał nadzieję Rzymian na poprawę sytuacji. Niezależnie od tego panegiryk musiał być zredagowany zgodnie z wymaganiami retoryki<sup>21</sup>, jego celem była laudacja nowego cesarza.

<sup>18</sup> A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 1991, s. 554.

<sup>19</sup> Carmen II, 435-440, 475-480, 515-520.

<sup>20</sup> Corresp. I, 5.

<sup>21</sup> W. Portmann, *Geschichte in der spätantiken Panegyrik*, Frankfurt 1988, s. 34-42, 63-71.



We wszystkich trzech panegirykach przejawia się ten sam wątek: potęga Rzymu w dawnych czasach i obecne zagrożenie, dlatego każdorazowy cesarz jawi się jako dar niebios. Sydoniusz, podobnie jak wielu współczesnych, dostrzegał potrzebę współpracy pomiędzy Rzymem a Grecją. Oba narody, pomimo wielu różnic, posiadały poczucie łączności oparte na wielowiekowej tradycji. Dlatego w panegiryku ku czci Antemiusza bogini mówi: „Niech Leon pozostanie na długo władcą tej części świata [chodzi o *Wschód*], a moimi sprawami tutaj [na *Zachodzie*] niech kieruje ten, o którego proszę”<sup>22</sup>, czyli Antemiusz.

Nie należy się dziwić, że w mowach chrześcijanina Apolinarego na cześć chrześcijańskich cesarzy pojawia się Zeus oraz inni bogowie i boginie. Wynikało to z faktu, że szkoły funkcjonowały w oparciu o literaturę antyczną. Ludzie wykształceni sięgali do motywów literackich, mitycznych, do dawnych wierzeń rzymskich i greckich na zasadzie tradycji, co nie stało w sprzeczności z wiarą chrześcijańską, którą wyznawali<sup>23</sup>. Pierwsze próby edukacji typowo chrześcijańskiej, w oderwaniu od treści antycznych, pojawiły się w IV wieku w środowiskach monastycznych w Egipcie. W Europie szkoły monastyczne i katedralne pojawiły się po upadku cesarstwa, gdy zanikło szkolnictwo klasyczne<sup>24</sup>.

Sytuacja polityczna w V wieku była ciężka, bowiem Germanie naciskali ze wszystkich stron. Szczególnie bolesny był napad Wizygotów na Rzym w 410 roku oraz Wandalów w 455 roku. Oba mocno zachwiały stabilnością państwa. Później, gdy cesarzem został Antemiusz, gdyby Rzymianie potrafili połączyć swe siły z greckimi, to może nie udałooby się opanować sytuacji na całym Zachodzie, ale na pewno można było umocnić pozycję samej Italii na wiele lat. Tak się jednak nie stało<sup>25</sup>.

Próba pomocy militarnej Zachodowi, jaką podjął Konstantynopol, nie powiodła się<sup>26</sup>. Niektórzy politycy od razu podjęli działania

<sup>22</sup> Carmen II, 480.

<sup>23</sup> H.I. Marrou, *Histoire de l'éducation dans l'Antiquité. Le monde grec*, Paris 1948, s. 1247-262; tenże, *Histoire de l'éducation dans l'Antiquité. Le monde romain*, Paris 1948, s. 63-143.

<sup>24</sup> P. Riché, *Education et culture dans l'Occident barbare. VI<sup>e</sup> - VIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1965, s. 87-119.

<sup>25</sup> L. Bréhier, *Vie et mort de Byzance*, Paris 1992, s. 26: „Obligé de défendre l'existence même de leur État, les souverains de Constantinople ne pouvaient songer à s'opposer aux entreprises des milices barbares en Occident. Les interventions de Léon pour placer sur le trône occidental des hommes de la valeur d'un Majorien (457-461) et d'un Anthemius (467-472) furent stériles”.

<sup>26</sup> C. Morrison, *Le monde byzantin. L'Empire romain d'Orient*, Paris 2004, s. 22: „Genséric prend le contrôle des Baléares, de la Corse et de la Sardaigne et menace la Sicile. Après la défaite d'une flotte envoyée contre Carthagène en 460,

przeciw Antemiuszowi, określając go pogardliwie *graeculus*. Szczególnie głośna była afera Arvandusa, który jako senator rzymski w Galii zachęcał królów germańskich do walki z *graeculusem*, a Burgundom i Wizygotom zaproponował rozbiór Galii. Sydoniusz napisał o nim:

„Do akt oskarżenia dołączono przechwycony list; zatrzymano też sekretarza Arvandusa, który zeznał, że ten list podyktował mu jego pan (*dominus*). Okazało się, że jest to pismo adresowane do króla Gotów, w którym Arvandus odradzał zawierania pokoju z greckim cesarzem (*pacem cum Graeco imperatore dissuadens*) i wskazywał na potrzebę zaatakowania Brytów znajdujących się na północy Loary i twierdził, że Galia, na mocy prawa narodów, powinna być podzielona pomiędzy Gotów i Burgundów; w liście było jeszcze wiele innych niedorzeczności (*plurima insana*)”<sup>27</sup>.

Ten człowiek, podobnie jak wielu innych, nie wierzył, że Cesarstwo się utrzyma i wołał zawczasu znaleźć się po stronie tych, do których miała należeć przyszłość.

### 3. Koniec rzymskiego panowania w Galii

By zrozumieć sytuację w Galii oraz w innych prowincjach, należy przypomnieć jedną z podstawowych zasad geopolityki rzymskiej okresu schyłkowego. Próbowano ratować Imperium przez tzw. przymierze (*foedus*), które polegało na tym, iż Rzymianie akceptowali obecność Germanów na własnym terytorium w nadziei, że jedne plemiona barbarzyńców będą bronić Cesarstwa przed naporem innych. Tak powstały *de facto* niezależne królestwa (*regna*), które formalnie uznawały zwierzchność Rzymu. Takie przymierze zawarł Euryk, władca Wizygotów znajdujących się w Galii. Podobną politykę usiłowano zastosować w Polsce wobec Kozaków, którzy mieli bronić Rzeczypospolitej przez Turkami. W rzeczywistości okazało się, że zarówno rzymski, jak i polski eksperyment się nie powiódł.

---

une grande expédition prévoyant l'action combinée de troupes occidentales, de forces orientales envoyées d'Egypte et d'une flotte de 10.000 navires, est mise sur pied en 467 mais échoue lamentablement en 468 non sans avoir coûté au Trésor quelques 64.000 livres d'or et 700.000 livres d'argent”.

<sup>27</sup> Corresp. I, 7, 5. Było to działanie przeciw cesarzowi Antemiuszowi, który istotnie był Grekiem. Ten incydent komentuje E. Gibbon, *Histoire du déclin...*, dz. cyt., s. 1067-1068.

Gdy zbliżał się definitywny upadek Rzymu, wspomniany Euryk nie widział powodu, dla którego miałby zachować lojalność wobec Cesarstwa, które już prawie nie istniało. Zerwał tedy przymierze (*foedus*) i zaatakował Owernię. Prawdopodobnie nie chciał, aby go uprzędziły inne plemiona germańskie. Był to czas, gdy poszczególni władcy barbarzyńscy usiłowali jak najwięcej ziemi zagarnąć dla siebie. Walki wybuchły w 472 roku i trwały trzy lata. Sydoniusz był wówczas biskupem Clermont. W trosce o przyszłość kraju pozostawił czynności pasterskie i zajął się organizowaniem obrony przed barbarzyńcami. Rzymski patriotyzm, umiłowanie kultury antycznej, przekonanie, że tylko Rzym, pomimo wewnętrznego rozkładu, stanowi ostoję cywilizacji – wzięły górę nad zadaniami biskupa.

Zdaniem A. Loyena miał on też powód *teologiczny* do takiego działania; Wizygoci bowiem byli arianami i już wcześniej dali się poznać z tego, iż uciskali katolików, między innymi poprzez zabieranie im kościołów<sup>28</sup>. Niekiedy dochodziło do krwawych represji na tym tle. Grzegorz z Tours opisuje tragiczne wydarzenie. Grupa osób wiernych wyznaniu z Nicei (325) wyznała:

„Ojciec jest rzeczywiście Bogiem. Syn jest rzeczywiście Bogiem. Duch Święty jest rzeczywiście Bogiem. Trzeba Ich adorować w tej samej wierze, wyznawać z taką samą bojaźnią, obejmować taką samą czcią (...). Wtedy król Huneryk kazał pozabijać świętych, poddawszy ich wcześniej torturom”<sup>29</sup>.

Na szczęście tego rodzaju wydarzenia nie miały charakteru masowego. Później, jak wiadomo, arianizm stopniowo wygasł na Zachodzie, a jego dawni wyznawcy przyjęli wiarę katolicką.

Sytuacja była o tyle trudna, że część arystokracji galijskiej, nie widząc szans na uratowanie Cesarstwa, przyjęła postawę *realistyczną*, czyli przechodziła na stronę przyszłych władców. Tak postąpił już wcześniej wspomniany Arvandus, a podczas walk wysoki urzędnik rzymski Seronatus, u którego realizm wziął górę nad patriotyzmem.

<sup>28</sup> Zob. A. Loyen, *Sidoine Apollinaire*, dz. cyt., wstęp do wierszy (*Poèmes*), s. XXIV. Zdaniem S. Lebecq: „ (...) les seuls, dans l'ensemble, qui eurent le courage de faire front furent les évêques, en particulier dans le territoire du midi où les chefs des armées fédérées avaient adhéré à l'arianisme: Aquitaine était livrée au pouvoir des Wisigoths, Sud-Est à celui des Burgondes” (*Les origines franques*, Paris 1990, s. 35). Na północy znajdowali się Frankowie.

<sup>29</sup> Grégoire de Tours, *Histoire des Francs*, tłum. R. Latouche, Paris 1999, s. 83, tłum. własne.

Sydoniusz znajdował się pośród walczących. Pertraktował z Burgundami w nadziei, że może przy pomocy jednych barbarzyńców uda się przeciwstawić drugim. Starał się sprowadzać żywność dla walczących (z okolic Lyonu). Postanowił też jako biskup sięgnąć po pomoc nadprzyrodzoną: wprowadził w swej diecezji specjalne modlitwy (*rogationes*). Przez pewien czas pojawiła się szansa na zwycięstwo, gdy cesarz Juliusz Nepos (474-475) mianował dowódcą wojsk w Galii Ecdiciusa, kuzyna Sydoniusza. Niestety, stan Cesarstwa był już tak słaby, że nie przyniosły skutku ani walki, ani negocjacje. W roku 475 wypadło się definitywnie poddać i zaakceptować panowanie Wizygotów. Północna część Galii była już zajęta przez Franków. Obawiano się wówczas represji ze strony króla Euryka, ale – zdaniem historyków – nie spadły one na ludność<sup>30</sup>, jednakże Sydoniusz jako przywódca walk został skazany na wygnanie do twierdzy w Livia, niedaleko obecnego Carcassonne. Nie był tam źle traktowany, zapewne ze względu na to, że pochodził z senatorskiej rodziny, miał przyjaciół na dworze królewskim i był biskupem. Mógł na przykład prowadzić korespondencję<sup>31</sup>.

Powróciwszy z niewoli, objął obowiązki pasterskie w Clermont. Zaniechał wówczas twórczości poetyckiej w dawnym stylu, gdyż uważał, że nie licowało to z godnością biskupa. Do jednego z przyjaciół pisał: „Przyszedł czas, by czytać rzeczy poważne i pisać rzeczy poważne (*seria legi et seria scribi*), wypada myśleć bardziej o życiu wiecznym niż o sławie literackiej, pamiętać, że po śmierci nie nasze małe wiersze będą się liczyć, lecz nasze czyny”<sup>32</sup>.

Musiał też rozstać się z żoną, co nie oznaczało rozvodu małżeńskiego, lecz jedynie powstrzymanie się od współżycia seksualnego<sup>33</sup>. Z bólem serca stwierdzał, że Cesarstwo upadło (*Republica Romana in miseriarum extrema defluxit*)<sup>34</sup>, dostrzegał spustoszenia spowodowane wojną. Jednakże z radością pisał o tym, że podjęto dzieło odbudowy kościołów, mianowano biskupów na wakujące stolice, powracano do dawnych praktyk duszpasterskich. Galia w owym czasie była dość

<sup>30</sup> Tamże, s. XXVII: „La répression dont Sidoine redoutait la cruauté, fut relativement légère. Euric fit occuper Clermont par un Gallo-Romain à son service, le compte Victorius, qui épargna la ville”.

<sup>31</sup> Stamtąd napisał list do Faustusa de Riez skarżąc się na odosobnienie (Corresp. IX, 3, 3).

<sup>32</sup> Corresp. VIII, 4, 3. Por. Corresp. IV, 22, 4; IX, 12, 1 i 3.

<sup>33</sup> J. Grzywaczewski, *Bishop Appointing in the Patristic Time*, „Vox Patrum”, t. 55, 2010, s. 236-245.

<sup>34</sup> Carmen, III, 8, 1.

dobrze schryścianizowana. Dokument *Notitia provinciarum et civitatum Galliae* sporządzony na początku V wieku zawiera cenny wykaz: sto czternaście diecezji podzielonych na osiem prowincji<sup>35</sup>. Po upadku Cesarstwa wzrosło znaczenie biskupów w dziedzinie społecznej<sup>36</sup>. Liczne były klasztory, które wywierały pozytywny wpływ na dalszą chrystianizację ludności<sup>37</sup>.

Sydoniusz jako biskup pisał swoje listy oraz przygotowywał do publikacji utwory dawniej opracowane. Nie tworzył dzieł teologicznych, gdyż nie miał do tego przygotowania. Proponowano mu pisanie historii, ale się tego nie podjął, gdyż – jak mówił – relacjonowanie wydarzeń tak, jak one rzeczywiście przebiegały, było niebezpieczne, a pisanie czegoś, co nie było prawdą, uznał za rzecz niegodną swego urzędu. Pomimo iż nie posiadał wykształcenia teologicznego, przeszedł do historii jako dobry kaznodzieja oraz administrator diecezji. Grzegorz z Tours nazywa go nawet świętym<sup>38</sup>, co nie oznacza kanonizacji, lecz jest raczej oznaką szacunku.

Pod koniec V wieku, gdy Cesarstwo już definitywnie upadło (476), relacje pomiędzy dawnymi Rzymianami a Germanami układały się dość dobrze, bowiem nowi władcy, posiadający siłę militarną, potrzebowali ludzi doświadczonych w dziedzinach technicznych, na przykład w budownictwie, oraz w polityce, administracji, dyplomacji<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> E. Griffe, *La Gaule chrétienne à l'époque romaine*, Paris 1966, s. 112: „La liste des cités et des métropoles que nous donne la *Notitia* correspond bien à l'état de la Gaule vers l'an 400. Cette précieuse liste peut nous aider grandement à fixer les traits de la géographie ecclésiastique”.

<sup>36</sup> Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 124: „Prawdziwym przedstawicielem podbitej ludności był nie rzymski biurokrata czy prawnik, lecz chrześcijański biskup. Kiedy na Zachodzie nastąpił upadek rządu cesarskiego, biskup pozostawał naturalnym przywódcą rzymskiej ludności. Organizował on obronę swego miasta jak Sydoniusz Apolinary w Clermont, prowadził pertraktacje z barbarzyńskimi przywódcami jak św. Lopus z Attyli i św. German z królem Alamanów, a przede wszystkim był jednocześnie reprezentantem nowego duchowego społeczeństwa i dawnej świeckiej kultury. Ludzie tacy jak Sydoniusz czy Avitus zachowali wiarę nie tylko w religię, ale i w przeznaczenie Rzymu oraz supremację kultury starożytnej. Chrześcijanie czuli, że dopóki trwa Kościół, dzieło cesarstwa nie będzie unicestwione”.

<sup>37</sup> Zob. Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 151-163.

<sup>38</sup> Grégoire de Tours, *Histoire des Francs*, dz. cyt., s. 109: „Quant à saint Sidoine, il était doué d'une telle facilité que souvent il improvisait très brillamment, sans nulle hésitation, ce qu'il voulait”.

<sup>39</sup> C. Morrison, *Le monde byzantin...*, dz. cyt., s. 25: „Les années 490 (plus que la date de 476) marquent la divergence définitive des destins des deux parties de l'Empire: en Occident c'est la fin de l'évolution qui a mené à la fragmentation

Współpracę ułatwiały mieszane małżeństwa, które stawały się zjawiskiem coraz częstszym.

Mimo licznych trudności niektórzy próbowali wskrziesić zrujnowane szkolnictwo. Do takich należał Jan (*Joannes*), miłośnik i znawca nauk antycznych. Sydoniusz napisał do niego:

„Mam wrażenie, że popełniłbym przestępstwo wobec nauki, gdybym nie pośpieszył do Ciebie z pochwałami, o mężu najbardziej uczony pośród ludzi. To Ty powstrzymałeś unicestwienie kultury, gdy znajdowała się nad grobem. Jesteś jej obrońcą i propagatorem. Jesteś jedynym nauczycielem w Galii, który podczas burzy wojennej dopomógł mowie łacińskiej dotrzeć do portu, podczas gdy wielu jej obrońców utonęło. Nasi współcześni i nasi następcy powinni Ci stawiać pomniki jak drugiemu Demostenesowi i drugiemu Cycleronowi”<sup>40</sup>.

Takich ludzi nie było wszakże wielu, a ci, którzy podejmowali próbę nauczania, nie mieli poparcia ani moralnego, ani finansowego ze strony władz lokalnych. Zapewne ilość uczniów i studentów nie była duża. Wśród szczyku oręża nikt nie myślał o recytowaniu poematów ani o stawianiu pomników retorom. Sydoniusz spodziewał się, że ludność germańska będzie naśladować Rzymian w ich zamiłowaniu do nauki. Stało się odwrotnie: to Gallo-Rzymianie upodobnili się do ludu, który zdobył panowanie nad ich krajem.

Nowi władcy w pierwszym etapie nie niszczyli świadomie dziedzictwa rzymskiego, nie zwalczali wprost Kościoła, choć – będąc arianami – utrudniali mu działalność. Nie ma na przykład świadectw, by specjalnie palili biblioteki. Przywódcy Wizygotów, Burgundów, Gotów i Franków, od dawna związani z Rzymem poprzez tzw. przymierze (*foedus*), w początkowym okresie poddawali się wpływowi kultury antycznej<sup>41</sup>, chętnie uczyli się łaciny, niektórzy wprost uważali się za Rzymian<sup>42</sup>. Nie tyle dokonali oni *najazdu* na Galię, gdyż byli tam en entités politiques romano-barbares où les élites locales collaborent et se fondent progressivement avec les minorités germaniques”.

<sup>40</sup> Corresp. VIII, 2, 1; por. VIII, 6, 4; VIII, 5, 1-2.

<sup>41</sup> P. Veyne, *L'Empire gréco-romain*, Paris 2005, s. 716: „Les Burgondes se flattaient de descendre des soldats romains qui gardaient les forts (*burgi*) de la frontière”.

<sup>42</sup> Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 121: „W drugiej i trzeciej dekadzie V wieku wydawało się, że nadeszły ostatnie dni Imperium (...). Jednakże, gdy zamieszanie ucichło, najeźdźcy stwierdzili, że nie leży w ich interesie niszczenie Cesarstwa. Goci byli sprzymierzeńcami Cesarstwa niemal od stulecia, a podczas ostatnich trzydziestu lat mieszkali w rzymskich prowincjach. Dlatego kiedy zdobyli sobie królestwo na Zachodzie, nie było im trudno ustalić *modus*

już wcześniej. Nowość polegała na tym, że dawne terytorium należące do Cesarstwa podzielili na poszczególne królestwa (*regna*) i ustanowili w nich własne rządy, często nieudolne<sup>43</sup>.

Sytuacja pogarszała się stopniowo, a tragedia polegała nie na tym, że Germanie pokonali Rzymian, lecz na tym, że poszczególne ich plemiona walczyły ze sobą, a wówczas ginęli zarówno żołnierze, jak i zwykli mieszkańcy miast i wsi oraz dochodziło do licznych dewastacji i okrucieństw<sup>44</sup>. Zdaje się, że poszczególni przywódcy nie byli w stanie utrzymać przez dłuższy czas wojska w stanie spoczynku, a podczas walki nie mogli zapobiec, choćby chcieli, gwałtom, grabieży i przemocy, mieli bowiem do czynienia z ludźmi, którzy niczego innego poza wojowaniem robić nie potrafili. To wszystko prowadziło do bezprawia oraz do degradacji w dziedzinie obyczajów<sup>45</sup>. Sydoniusz w liście do jednego z przyjaciół napisał, że woli unikać barbarzyńców, nawet tych, którzy wydają się dobrzy.

Germanie byli ludźmi prostymi, ich wodzowie chcieli zdobyć jak najwięcej terenu pod swoje panowanie, a także wykazać się zdolnościami militarnymi. Na pewno znajdowali się wśród nich tacy, którzy podejmowali trud nauki, ale w zdecydowanej większości nie byli oni w stanie dokonać asymilacji kultury antycznej, dlatego – pomimo że nikt jej wprost nie niszczył – stopniowo zanikała sama. Wiara katolicka utrzymywała się, a nawet rozwijała, ale upadały szkoły, wymierali uczeni, upadały skrytoria, nawet umiejętność czytania i pisania szła w za-

*vivendi z rzymską ludnością i uznać nominalną supremację cesarstwa*".

<sup>43</sup> J. Grzywaczewski, *Christianity of Gaul according to Sidonius Apollinaris*, „Forum Teologiczne”, t. XI, 2010, s. 135: „About the year 480, the first system of barbarian states was established on the former Roman soil: the Burgundians in Savoy, the Visigoths in Aquitaine, the Vandals in North Africa, and the Ostrogoths in the North Italy”.

<sup>44</sup> N. Deflou-Leca i in., *Société en Europe mi VI<sup>e</sup> - fin IX<sup>e</sup> siècle*, Altande 2003, s. 313: „Le scénario est partout le même: pillage des églises, des trésors privés et des réserves alimentaires, incendies des maisons et des champs, massacre des homes adultes, prose des femmes et des enfants à la servitude (...). A court termes, ces raids armés entraînaient une dépopulation parfois importante”.

<sup>45</sup> Sytuację pogarszały ataki barbarzyńców spoza Renu i Dunaju; szczególnie okrutni byli Hunowie. Zob. Grégoire de Tours, *Histoire des Francs*, dz. cyt., s. 87: „Les Huns qui venaient des Pannonies, arrivent la veille même de la sainte Pâques devant la ville de Metz en ravageant le reste du pays; ils incendient la ville, passent la population au fil de l'épée et massacrent même les prêtres du Seigneur devant les autels sacro-saints”. Złą opinię zyskali sobie Wandalę wojujący w Galii, w Hiszpanii, w północnej Afryce, chociaż niektórzy chwalał ich za zwalczanie homoseksualizmu oraz prostytucji. Zob. Salwian z Marsylii, *Dzieła wszystkie*, tłum. P. Jakubowska i in., Warszawa 2010, s. 223-245.

pomnieniu<sup>46</sup>. W społeczności rządzonej przez barbarzyńców wykształcenie traciło znaczenie. Bardziej niż filozofia czy znajomość literatury (pogańskiej lub chrześcijańskiej) liczyło się męstwo w boju lub umiejętności praktyczne – stolarstwo czy kowalstwo, a przede wszystkim uprawianie roli<sup>47</sup>. Dziedzictwo kultury greckiej i rzymskiej okresu pogańskiego oraz patrystycznego przetrwało głównie dzięki pracy kopistów klasztornych.

Upadek Cesarstwa Rzymskiego (476) zahamował kulturę na kilka wieków. Nawrót do studium filozofii oraz teologii, w sposób systematyczny, nastąpił dopiero w średniowieczu, kiedy to na bazie szkół katedralnych zaczęły powstawać uniwersytety: w Bolonii (1088), w Paryżu (1200), w Leuven (1425)<sup>48</sup>. Bardziej sięgnięto do kultury antycznej dopiero w okresie odrodzenia. Uczni jak Leonardo da Vinci (1452-1519), Mikołaj Kopernik (1473-1543) czy Galileusz (1564-1642) uchodzą za prekursorów nowego spojrzenia na świat. Od tego czasu wzrosło zainteresowanie dziełami Ojców Kościoła oraz autorów klasycznych i trwa ono do dziś. Można więc powiedzieć, że dziedzictwo kultury antycznej, które tak cenił Sydoniusz, ciągle żyje i zajmuje uwagę uczonych.

Inaczej przedstawia się kwestia *Imperium* Rzymskiego. Fascynacja jego wielkością, którą widzieliśmy u Sydoniusza, pojawiła się u niektórych władców. Karol Wielki (Charlemagne), poddawszy sobie tereny Galii oraz Germanii, Belgii oraz Austrii, został ogłoszony cesarzem rzymskim (800). Rozpadło się ono wkrótce po jego śmierci (840). Powrócił do tej idei Otton I; zyskawszy tytuł *Imperator Romanus* w 962 roku, postanowił wskrzesić Cesarstwo ze stolicą w Rzymie. Jego wizja obejmowała także kraje słowiańskie i sięgała aż do Konstantynopola<sup>49</sup>. Tego rodzaju zamysły nie dały się wprowadzić w życie. Kolejną próbę zbudowania imperium

<sup>46</sup> Zdaje się, że w połowie VI w. nie było już szkół publicznych. Synod w Vaison (529) polecał proboszczom, by organizowali dla dzieci naukę czytania i wyjaśniania Pisma Świętego. Zob. M. Banniard, *Genèse culturelle de l'Europe (V<sup>e</sup>-VIII<sup>e</sup> siècle)*, Paris 1989, s. 97. Skoro synod *polecał*, to znaczy, że *de facto* nie prowadzono takiego szkolenia. Zapewne nie domagali się tego rodzice, możliwe, że nie było odpowiednich nauczycieli.

<sup>47</sup> M. le Glay, *La Gaule romanisée*, [w:] G. Duby, A. Wallon (red.), *Histoire de la France rurale*, Paris 1975, s. 312: „Une des conséquences les plus notables de la restructuration du Bas-Empire et des grandes migrations germaniques fut le transfert de l'aristocratie urbaine vers ses résidence rurales”.

<sup>48</sup> W ten nurt wpisuje się Akademia Krakowska (*Studium Generale*) założona w 1364 r.

<sup>49</sup> W tym celu jego wnuk Otton III, zachęcony przez papieża Sylwestra, przybył do Gniezna w 1000 r., gdzie został uroczystie przyjęty przez króla Bolesława Chrobrego, którego mianował patrycjuszem i przyjacielem Świętego Cesarstwa Rzymskiego.



w Europie podjął Napoleon. Przybrał on tytuł cesarza Francuzów – *Empereur des Français* (1804), jednakże klęska pod Moskwą (1812), a potem pod Waterloo (1815) położyły kres jego wizji politycznej. Ostatnim władcą, który używał tytułu *imperator Romanus* był Franciszek II, cesarz Austrii. Utracił go w 1806 roku po przegranej bitwie pod Austerlitz (1805).

Powstała po II wojnie światowej Wspólnota Europejska w pewnym stopniu nawiązuje do owej tendencji istniejącej od wieków, by stworzyć wspólny system polityczny. Różni się ona tym od poprzednich, że nie zakłada dominacji jakiegoś jednego narodu nad pozostałymi oraz nie tworzy urzędu dającego władzę nad całą Wspólnotą. Współpracę krajów członkowskich ułatwia ogólnoswiatowy proces globalizacji. Papież Jan Paweł II zachęcał do zachowania tożsamości poszczególnych narodów oraz wspólnej tradycji europejskiej, której istotny element stanowią wartości chrześcijańskie.

~•~

JÓZEF GRZYWACZEWSKI  
**Imperium Romanum – jego rozkwit i upadek  
w ujęciu Sydoniusza Apolinarego**

**Streszczenie**

Artykuł prezentuje wizję Rzymu w ujęciu Sydoniusza Apolinarego (430-486), który zainspirował się twórczością poetów: Enniusza, Wergiliusza i Auzoniusza. Wpatrzony w potęgę Rzymu Sydoniusz pisał panegiryki na cześć cesarzy: Avitusa, Majoriana i Antemiusza. Będąc prefektem Wiecznego Miasta widział również polityczną nieudolność rządzących, która doprowadziła do upadku Imperium. Przywiązany do kultury grecko-łacińskiej żywił przekonanie, iż kultury antyczna i rzymska przetrwają znacznie dłużej, niż samo Imperium. Historia osądziła podobnie. W średniowieczu podjęto studia nad dziełami klasyków chrześcijańskich i pogańskich; badania kultury antycznej osiągnęły apogeum w renesansie. Idea stworzenia w Europie międzynarodowego organizmu politycznego na wzór dawnego Imperium Rzymskiego zaświtała już w umysłach Karola Wielkiego, Ottona I, Ottona III i Napoleona. Czy Unia Europejska jest echem odwiecznych ambicji Imperium Rzymskiego? Jan Paweł II zachęcał wszystkie państwa członkowskie do budowania porządku kontynentalnego na fundamencie chrześcijańskim.

**Słowa kluczowe:** Sydoniusz Apolinary, poeci rzymscy, poezja antyczna, kultura antyczna, Cesarstwo Rzymskie.

JÓZEF GRZYWACZEWSKI

**Roman Empire – the Rise and Fall as in Sidonius Apollinaris****Abstract**

The present article tackles the problem of a vision of Rome as presented in the works by Sidonius Apollinaris (430-486), who was inspired on the other hand by the works of poets: Quintus Ennius, Virgil and Ausonius. Enchanted by the power of Rome Sidonius wrote panegyrics to honour the emperors: Avitus, Majorian and Anthemius. As the Prefect of the Eternal City, he also observed the ruling political incompetence that led to the decline of the Empire. Attached to the Greco-Latin culture, Sidonius was convinced that the ancient and Roman culture would survive much longer than the Empire itself. History judged similarly. In the Middle Ages, the studies of the works of Christian and pagan classics were conducted; the research of ancient culture reached its apogee during the Renaissance. The idea to create in Europe an international political entity which would base on the model of the old Roman Empire already dawned in the minds of Charlemagne, Otto I, Otto III and Napoleon. Is the European Union an echo of the eternal ambition of the Roman Empire? John Paul II urged all the Member States to build the continental order on the foundation of Christianity.

**Key words:** Sidonius Apollinaris, Roman poets, ancient poetry, ancient culture, the Roman Empire.

JÓZEF GRZYWACZEWSKI

**Imperium Romanum – son épanouissement et son déclin  
selon Sidoine Apollinaire****Résumé**

L'article présente la vision que Sidoine Apollinaire avait de Rome, inspiré par les poètes comme Ennius, Virgile, Ausone. Fasciné par la puissance de Rome, il a exprimé sa vision de l'Empire dans les panégyriques qu'il a prononcés en l'honneur des empereurs : Avitus, Majorien et Anthemius. En tant que préfet de Rome, il a connu la faiblesse politique de l'Empire et plus tard a vécu sa faillite. Mais il est resté toujours attaché à l'héritage culturel grec et latin – patrimoine plus durable que l'Empire. En effet, les études des œuvres antiques, païennes et chrétiennes, ont été reprises au Moyen Age et cultivées à l'époque de la Renaissance.

L'idée de former en Europe un organisme politique à l'image de l'ancien Empire romain a été lancée par Charlemagne, Otto I<sup>er</sup>, Otto III et Napoléon. Dans la Communauté Européenne qui s'est formée à notre époque, on sent comme un écho de l'Empire romain. Le Pape Jean-Paul II a toujours encouragé les nations du Vieux Continent à s'intégrer sur la base des valeurs chrétiennes.

**Mots-clé :** Sidoine Apollinaire, poètes romains, poésie antique, culture ancienne, Empire romain.